

Dziś dołączamy czek P.K.O. na odnowienie prenumeraty!

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ryczałtem

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

| | | | | |
|---------------------------|---|-----------------------------------|--|-------------------------|
| NUMER 26 | W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wyszedł raz w tygodniu w niedzielę. — Prenumeratę i korespondencję przysłać do redakcji. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1. | Cena N-ru 20 gr. | Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetr. 70 gr. | RGK 40 |
| | Filja we Lwowie: ulica Lyczakowska 9. | | | |

Niedziela, dnia 24-go czerwca 1928 roku.

Posłowie chłopscy uchwalili budżet państwowy.

Budżet państwowy na r. 1928 został uchwalony w trzecim czytaniu sejmowym w piątek 15 czerwca. Przebieg głosowania był bardzo znamienity. Klub posłów endeckich, do których należą i księża Nowakowski i Sobczyński, oznajmił, że z powodu odrzucenia ich wniosków, zdających do zmniejszenia wydatków na rolnictwo i budowę kolei, a podwyższenia wydatków na urzędników, nie będzie głosował za budżetem. Ale, że wstyd ich było głosować razem z komunistami wręcz przeciw budżetowi, przeto wszyscy oni (37) wyszli z sali sejmowej przed głosowaniem. Tak samo postąpili posłowie socjaliści (63), ci również wyszli z sali przed głosowaniem, oznajmiwszy przedtem przez posła Niedziałkowskiego, że przeciw budżetowi głosować nie mogą, ale i za budżetem głosować nie chcą, przeto przez wyjście wstrzymują się od głosowania. Przez ten fakt wyjścia dali zarówno endecy, jak i socjaliści dowód, że swoje widziwnie stawiają wyżej niż utrzymanie Polski. Gdyby tak wszyscy inni posłowie zrobili, to nie miałby kto budżetu państwowego uchwalić, czyli życie państwowe musiałoby albo zamrzeć, albo zejść na drogę bezprawia. Taki sejm, któryby nie chciał wogóle głosować ani za budżetem, ani przeciw budżetowi, stałby się przez to szkodliwą zawadą. Niechby byli głosowali przeciw budżetowi, to możeby obalili teraźniejszy rząd i powołali inny rząd; ale usuwać się od głosowania znaczy tyle, co powiedzieć „niech będzie co chce, nas to nic nie obchodzi”. Do takich odnosi się wskazanie Chrystusa: Kto ani gorący ani zimny, ten najszkodliwszy i nie powinien istnieć.

Świadomie, po złożeniu zapowiedzi z mównicy sejmowej, wyszło zatem przed głosowaniem stu posłów, tj. 37 endecków, wybranych za numerem 24 i 63 socjalistów, wybranych z dwójki.

Za budżetem głosowało 219 posłów, a to z jedynki (BB), trójki (Wyzwolenie), dziesiątki (Str. Chłop.), czternastki (Związek Chłopski) i dwudziestki piątki (Piast). I tu się znowu dobitnie okazało, że chłopcy są ostoją Państwa. Wszystkie stronnictwa chłopskie, bez względu na zachodzące różnice, w momencie najważniejszym, gdy chodziło o uchwalenie budżetu państwowego, stanęły solidarnie i głosowały za budżetem. Prawda, w pierwszym, drugim i trzecim czytaniu stronnictwa chłopskie stawiały różne żądania, prosiły i groziły na wypadek odrzucenia tychże. Ale w ostateczności, gdy czas targów minął i trzeba było już tylko głosować „za” albo „przeciw”, wszystkie stronnictwa chłopskie oddały głos „za”. Natomiast cały klub endecki, składający się z 17 urzędników, 8 obszarników, 8 księży itp. uznał za możliwe pozbawienie Państwa

budżetu, choć mają frazesów patryjotycznych pełne gęby na zawołanie. Innymi słowy, gdyby posłowie chłopscy nie byli uratowali budżetu swoimi głosami, to byłaby Polska poniosła wielką stratę i ośmieszenie w opinii światowej.

Przeciw budżetowi głosowało 53 posłów. Ze stenogramu urzędowego dowiemy się dokładnie „którzy”, gdyż głosowanie było imienne. Niewątpliwie złożyli się na te głosy komuniści, selroby, większość klubu żydowskiego i przeważna część klubu ukraińsko-białoruskiego. Głosowanie tych posłów przeciw budżetowi państwowemu Polski nie było dla nikogo niespodzianką, albowiem posłowie ci przy każdej sposobności manifestują swoją nienawiść przeciw Polsce, przez co utrudniają zgodne pożycie narodów, a więc szkodzą i sobie i nam.

Z rachunku wynika, że około 70 posłów wogóle nie uczestniczyło w tak ważnym posiedzeniu. Protokół stenograficzny wykaże, którzy posłowie to byli i wówczas będzie można wywnioskować, dlaczego nie uczestniczyli w posiedzeniu i głosowaniu.

Ostatecznie jednak faktem jest, że budżet państwowy został uchwalony przez Sejm większością $\frac{2}{3}$ głosów, a przeciw budżetowi głosowała tylko $\frac{1}{3}$. Nieobecni się nie liczą.

Uchwalony przez Sejm budżet ma teraz przejść przez głosowanie Senatu w czasie od 20 do 26 czerwca. W Senacie jest większość BeBeków, którzy zechcą zmienić budżet według życzeń Rządu. W razie jakiegokolwiek zmiany w Senacie wróci budżet do Sejmu do ponownego przegłosowania. Sejm ma prawo odrzucać wszelkie zmiany Senatu, ale większością $\frac{2}{3}$, czyli na 444 głosów musi być 244. Gdyby takiej większości w Sejmie nie było, to ostatecznie prawomocnym zostanie budżet według uchwały Senatu.

Przez uchwalenie budżetu w terminie 3-miesięcznym nowy Sejm zdał egzamin zdolności do pracy państwowotwórczej wcale dobrze.

Zaraz po uchwaleniu budżetu uznał Sejm nagłość wniosku, aby pamiątkę 10-lecia odzyskania niezawisłości państwowej uczcić przez wybudowanie w Warszawie Państwowego Domu Ludowego. Kler domaga się wybudowania kościoła w Warszawie na tę pamiątkę.

Dnia 19 czerwca ma przyjść pod uchwałę Sejmu ustawa amnestyjna.

Posłowie Krempa, Madej i kol. wnieśli na ostatnich posiedzeniach Sejmu wniosek o zawieszenie postępowania karno-sądowego przeciw pos. Stapińskiemu w procesie Grabskiego i kilku księży, a także interpelacje: 1) o pastwisko gminne w Roźniatach, 2) przeciw srogiemu

nakładaniu kar przez starostwo w Mielcu, 3) o wypłaceniu 1260 dol. zrabowanych w Poznaniu Antoniemu Ozinkowi z pow. Kolbuszowskiego i zdeponowanych w Sądzie poznańskim, 4) przeciw przetrzymywaniu po roku w Sądach rzeczy, odebranych złodziejom (w Radomyślu W. rzeczy J. Chmury, L. Chmury, J. Kopacza i J. Strzępka).

Wskutek zamiany 15% „zasiłków” urzędniczych na „dodatki” miesięczne zostały podwyższone także dyjety poselskie o 15% miesięcznie, czyli o 164 zł. Posłowie Związku Chłopskiego głosowali przeciw tej zmianie, czyli przeciw podwyższeniu dyjety.

Gmina wiejska bez biurokracji.

Według mego zapatrywania najlepszy ustrój administracyjny byłby taki:

1) Na czele Państwa prezydent wybierany przez powszechne, bezpośrednie, równe, tajne głosowanie wszystkich obywateli. Wybór taki powinien wydać prezydenta milego chłopom jako posiadającym co najmniej 70 procent głosów.

Tak wybrany prezydent dobiera sobie ministrów i on jest odpowiedzialny za ich urzędowanie.

2) Państwo dzieli się na pięć a najwyżej sześć województw: a) warszawskie, b) poznańskie, c) wileńskie, d) krakowskie, e) łwowskie, a co najwyżej jeszcze f) lubelskie. Obszar województw jest sformowany według potrzeb administracji. Obszar województwa może być rozległy, gdyż styczność ludności z województwem może być rzadka jako z drugą instancją, odwoławczą i nadzorcza.

3) Główną jednostką organizacyjną i administracyjną powinien być powiat i starostwo. W mieście powiatowym powinna się koncentrować państwowa władza administracyjna, tu też powinno być główne ognisko wszechstronnej organizacji oświatowej, gospodarczej, politycznej itd. Tu powinny mieć siedzibę spółdzielnie gospodarcze, tu powinna być biblioteka powiatowa, szpital powiatowy, poradnia lekarska, biuro pośrednictwa pracy, jednym słowem wszystko co jest potrzebne dla dobra Państwa i ludności. Dostęp do tego powiatowego ogniska powinien być łatwy i tani, dlatego obszar powiatu powinien być nierozległy, foremny z zaludnieniem od 50 do 75 tysięcy dusz.

4) Gmina stanowi podstawową jednostkę administracyjną. Urząd gminny jest tylko zastępcą władzy powiatowej i pośrednikiem między obywatelami a władzą powiatową i instytucjami powiatowymi. Ma się starać, aby w gminie był ład i praca według wzorów udzielanych z ogniska powiatowego.

Cała organizacja państwowa, od prezydenta i ministrów począwszy, a skończywszy na wójcie i sekretarzu gminnym, powinna być dopasowana do siły podatkowej ludności. Może i musi się budować do zdobycia na stworzenie jednego wzorowego

Prenumerata na trzeci kwartał b. r. kosztuje 2 zł. 50 gr. na drugie półrocze 5 złotych — na cały rok 10 złotych.

ogniska powiatowego, ale niema ani możności ani konieczności mnożenia takich ognisk w postaci gmin zbiorowych. Niechże będą należycie wyszkoleni, dobrze płatni urzędnicy powiatowi, starosta, inspektor szkolny, inżynier drogowy, inżynier-agnonon dla meljoracji, lekarz powiatowy, instruktor spółdzielczy, inspektor hodowlany, powiatowa kasa oszczędności i kredytu itd. Ale dziesięciu czy dwudziestu starostewek w postaci gmin zbiorowych i zbiorowych urzędów gminnych ani Państwu nie potrzeba, ani ludności. Tylu wyszkolonych i mających słuszną pretensję do odpowiedniego zaopatrzenia urzędników ludność naprawdę nie jest w stanie utrzymać. A niszczyć ludność przez obciążanie daninami na utrzymanie niepotrzebnych urzędów i urzędników, to przecie niema sensu ze stanowiska państwowego. Polsce potrzeba ludności oświeconej, mądrych chłopów,

fachowych majstrów i robotników fabrycznych, obrotowych kupców. Ci ludzie pracy i twórczości mogą dać Polsce bogactwo, zdrowie i siłę. Natomiast nadmiar urzędów i urzędników może tylko przez koszt utrzymania zrujnować wytwórczą ludność, a przez to zubożyć a nawet i zniszczyć Państwo. Nędza i skrupowanie przez biurokracyzm robi z ludzi niewolników, a wszak trudno się spodziewać od niewolników, aby obcieli się poświęcać dla dobra gniebicieli.

Z tych względów jestem stanowczym przeciwnikiem gmin zbiorowych, a zwolennikiem niewielkich powiatów i wolnych od biurokracyzmu gmin naturalnych, takich jak je życie i stosunki wytworzyły, to jest gmin pojedynczych, mniejsza o to czy małych czy większych.

Budziwój pow. Rzeszów.

Tomasz Godowski.

Polityka i wypadki światowe.

KLÓCĄ SIĘ Z CAŁYM ŚWIATEM.

Mała Litwa nie tylko z Polską żyje w niezgodzie. Oto obecnie donoszą gazety że Litwini i z Niemcami nie mogą się pogodzić co do swych granic a delegacja litewska, która wyjechała, by z Niemcami w tej sprawie się porozumieć, wróciła do Kowna z niczem. Ten sam stan rzeczy trwa i na granicy litewsko-łotewskiej, gdyż i co do tamtej granicy nie mogą Litwini z sąsiadami dojść do zgody. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach, mogą łatwo nieogłędni Litwini dopytać się jakiegoś guza.

MINISTER ZAŁESKI WE FRANCJI I W BELGJI.

Nasz minister spraw zagranicznych p. Załęski wrócił do Warszawy po pobycie w Paryżu, stolicy Francji i Brukseli, stolicy Belgii. Wygłosił on tam przemówienia, w których zaznaczył pokojowe stanowisko Polski jak i gotowość do bronięcia ze wszystkich sił obowiązujących traktatów pokojowych i granic jakie traktaty te Polsce zapewniają. Bardzo niespodobało się to Niemcom a największe pismo niemieckie „Berliner Tagblatt” napisało, że mimo tego oświadczenia ministra Załęskiego Niemcy nadal będą dążyć do zmiany traktatu wersalskiego, zwłaszcza co do granic, a to dążenie niemieckie przejdzie przez usiłowania Polski, jak łatwo lokomotywa przechodzi przez laskę. Tylko, że Polska nie będzie tej laski podkładać pod lokomotywę, kochane niemiaszki, ale w razie potrzeby wysmaruje nią samego maszynistę i lokomotywę, chcąc znihażyć nasze granice zatrzyma, choćby wiozła przeciw nam i nieodkryte jeszcze zapasy śmiertelnościowego fosfenu.

HOOVER WYBRANY KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Jak przewidywaliśmy, kongres partii republikańskiej wybrał kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera i to bardzo znaczną większością, bo około 900 głosami na 1.100 delegatów. Kandydat farmerów, senator La Follette otrzymał tylko niewiele głosów, wobec czego kandydatem republikanów a więc i spodziewanym prezydentem Ameryki zostanie Herbert Hoover.

SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE KRÓLA SZWEDZKIEGO.

Dnia 15 czerwca obchodzi król szwedzki Gustaw V siedemdziesięciolecie swych rządów w Szwecji. Cieszy się on wielką popularnością w swym narodzie, gdyż idzie z duchem czasu i sam przyczynił się do rozszerzenia powszechnych praw wyborczych, usunął różne ceremonjały i głupstwa monarchistyczne, zamieniając się dobrowolnie w

rodzaj dożywotniego prezydenta państwa. Panuje w Szwecji już 21 lat. Z okazji 70-lecia rząd Rzeczypospolitej Polskiej przesłał królowi Gustawowi insygnia orderu Białego Orła.

CHOROBA PAPIEŻA.

Z Rzymu donoszą, że stan zdrowia Papieża jest bardzo niepokojący, gdyż Papież, choć cierpi na silną arteriosklerozę nie chce zawołać lekarzy, gdyż powiada, że tylko spacer po ogrodach watykańskich może przywrócić mu zdrowie. Również przestał pić do obiadu wino a zastąpił je piwem.

LOT POLAKÓW PRZEZ ATLANTYK.

Oficerowie polscy, którzy mają dokonać przelotu przez Atlantyk dokonują obecnie w Paryżu ostatnich przygotowań. By samolot ich mógł wzbić się w powietrze, musiano wybudować specjalny tor betonowy, gdyż aparat jest obciążony bardzo wielkim zapasem benzyny i mógłby łatwo na nierównej ziemi się przewrócić. Odłot ma nastąpić — jak to już pisaliśmy — około 20 b. m., zależnie od warunków atmosferycznych.

GENERAL NOBILE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Mimo, że dzięki radio zdołano porozumieć się z generałem Nobile, który uległ katastrofie ze swym balonem sterowym „Italia” i musiał lądować na dalekiej północy, nie zdołano dotychczas udzielić mu pomocy i znajduje się on wraz z towarzyszami w ciągłym niebezpieczeństwie życia. Kra lódowa, na którą opadł posuwa się stale na zachód, również (jak daje znać drogą radiową), zagrażają mu niedźwiedzie polarne, które pokazały się tam w wielkiej liczbie. W dodatku niepogoda utrudnia poszukiwania lotnikom, którzy na pomoc wylecieli. Generał ma jednak żywności na 5 tygodni i jeśli w tym czasie ratunek nadejdzie, będzie ocalony.

KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

Eskaadre, złożoną z 21 samolotów szturmowych, lecąca z Nancy, spotkała w nocy, przed powrotem na lotnisko gwałtowna burza. Zaledwie 4 samolotom udało się normalnie wylądować na lotnisko. Z pomiędzy pozostałych, jeden rozbił się przy lądowaniu, przyczem lotnicy nie ponieśli szkody. Drugi samolot przewrócił się w powietrzu, a lotnicy odnieśli rany. Inny rozbił się o ziemię, zabijając jednego z lotników i raniąc drugiego.

4 samolotom udało się wylądować w okolicy lotniska, przyczem doznały one mniej lub więcej poważnych uszkodzeń.

Los pozostałych samolotów nie jest dotychczas znany.

pewnia wodność mieszczanom, gdyż jest on tylko potwierdzeniem dawniejszych przywilejów królewskich.

4. Artykuł 4 — w początkowych zdaniach zawiera pełne uznanie dla wartości państwowej ludu wiejskiego, z pod którego reki, jak mówi — płynie „najobfitsze bogactw krajowych źródło” — ale raptem określa tylko, jako przywilej tego chłopstwa, że umowy dziedzica z chłopstwem podlegają opiece krajowych władz. — Poniżającej godność ludzka, na zasadzie szumnie głoszonego chrześcijaństwa — państwu ustawy ta nie znosi, więc czy chłopstwo ekonom szlachecki różnił batem według umowy, czy jak dawniej, bez umowy, to chyba w zasadzie różnicy nie czyni.

Są to kardynalne punkty Konstytucji 3-go maja i doprawdy trudno się w którymkolwiek z nich dopatrzeć liberalizmu, a już najmniej chyba jakobinizmu. Może za lat 25, jak przewidziane było zreformowanie tej Konstytucji, znalazłyby się silniejsze prądy w kierunku liberalnym, a może wzmocniłoby się jedynie stanowisko drobnej szlachty, co jednocześnie pogrzebało by sprawę ludową. Los to rozstrzygnął jednak niemiłej fatalnie, bo w trzy lata potem nastąpił ponowny rozbiór Polski i Konstytucja 3-go maja pozostała jedynie zapisanym arkuszem papieru. Jeden Kościuszko w parę lat potem manifestem w Połańcu powazył się od tej Konstytucji zboczyć więcej na lewo, znosząc do pewnego stopnia państwową, ale z upadkiem powstania i ten przywilej się nie utrzymał.

Polska poszła w jarzmo, aby się uprzywilejowane warstwy narodu nauczyły cenić wolność, której swemu ludowi, wbrew prawom boskim i ludzkim odmawiały. Jednak, jak to widzimy z doświadczeń współczesnych z emulacją w Polsce, nie wiele się przez te półtora wieku nauczyły.

Chyłę głowę przed epokową zasługą twórców Konstytucji 3 maja, za to, że mieli odwagę nawet i taką Konstytucję wbrew magnaterji przeforsować, ale bodaj, czy nie bliżej stanęliśmy celu, gdyby zamiast papierowych ustaw, błysnęła na warszawskim rynku, jak w Paryżu — gilotyna i pospadały lby z karków rozmaitych Branickich, Czetyrtyńskich, Zagórskich, Massalskich, Potockich, Rzewuskich, biskupów Kossakowskich i innych Targowiczan! Inaczejbyśmy dziś wyglądali może mniej połało by się krwi niewinnej ludu na ołtarzu wyzwolenia ojczyzny!

W trzy lata później rzeczywiście wybuchła rewolucja podczas powstania Kościuszkowskiego, ale już było zapóźno, gdy wróg ogarnął cały kraj. Lud warszawski wówczas przy czynnej agitacji prawdziwych już jakobinów — ks. Kołłątaja, Dembowskiego i innych rzucił się na obecnych w mieście zdrajców, biskupów Massalskiego i Kossakowskiego, brata straconego przez rewolucję w Wilnie hetmana Kossakowskiego, hetmana targowickiego Ożarówskiego, marszałka Zabiełłę i zaprzedańca moskiewskiego Ankwicza. Wszystkich z wyjątkiem biskupa Massalskiego, którego król wyprosił, powieszono publicznie przed kościołem Bernardynów. Kiedy prowadzono biskupa Kossakowskiego pod szubienicę lud rozwścieczony jego zdradami potargał na nim suknie, że jeno w jednej koszuli i to brudnej, doszedł do szafotu. — Niedługo potem arcybiskup Poniatowski, prymas Polski, brat króla, którego spiski z królem pruskim przeciw Polsce odkryto, z ręki Stanisława Augusta przyjął truciznę, aby się od szubienicy uwolnić. — Wśród tych, co Polskę grzebali, byli tacy luminarze ówczesnego kleru w Polsce, jak prymas Podolski, o którym jednak ambasador rosyjski pisał do carowej, że jest „najszym przyjacielem, potrzebującym cudzych pieniędzy, ale od narodu wzgardzony”: (Ów prymas Podolski uciekł też z Polski z kochanką do Gdańska). Ten sam ambasador carowej charakteryzował w swych raportach wielu innych zdrajców ówczesnych. I tak o Massalskim biskupie wileńskim pisał, że jest to charakter chytry, ale próżny, zarozumiały, oddany Rosji aby kosztem Czartoryskich wybić się na wyższe stanowisko.

O biskupie zaś poznańskim, Młodziejowskim powiada, że się sprzedaje temu, kto płaci więcej, ale nie warto go kupować, bo nie stanowi żadnej wartości. O biskupie kujawskim Ostrowskim powiada, że chętnie się sprzedaje, ale mniej od tamtych ma rozum. Marszałek litewski Gurowski, chytry, zdolny, ale bez iskierki honoru, nadaje się na szpiega we własnym kraju. Do tego obrazu jeszcze dodaje historia piękne panie ówczesne, które niemiłej, choć może z nierównym dla siebie pożytkiem wysługiwały się Moskałom. Kiedy papież Klemens XIV skasował zakon Jezuitów i w Polsce dobra jezuitów miały przejść na fundusz oświatowy, rzucili się na nie dygnitarze we fioletach i większą ich część rozdrali między siebie około 500 tysięcy złotych rozdarli między siebie bi-

Konstytucja 3-go Maja w świetle faktów.

(Przemówienie red. W. Wójcika na obchodzie Konstytucji w Związku Polskim w Kurytybie, Brazylija).

(Dokończenie)

Przypatrzymy się głównym zarysom konstytucji 3-go maja, co ona zagrożonemu narodowi dać mogła, oprócz chwilowego uniesienia i zachwytu nad nowością kilku zdań w niej zawartych:

1. Religia panująca, jest i będzie wiara rzymskokatolicka. Pod karą nie wolno przechodzić na inne wyznanie! — Mamy tedy jasno postawioną i umocnioną konstytucyjnie — św. Inkwizycję!

Jeśli ktoś zmieniający w dojrzałym wieku narzucone sobie w pieluchach jesszoze wyznanie, podlega karze, jako przestępca, coż mamy w tej konstytucji się rozwodzić o wolności ducha? Toć

w 16 wieku większa stokrój panowała swoboda myśli, gdy nie było tej słynnej Konstytucji z końca 18-go wieku.

2. „Stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, przywileje, pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym zapewnione”. — Gdzież tu mowa o jakimkolwiek zrównaniu stanów?

Najoczywistsze uprawnienie szlacheckiej „złotej wolności”, która Polskę do zguby doprowadziła. Konstytucja 3-go maja potwierdza to, o co szlachta walczyła od kilku wieków, przy każdym wyborze nowego króla — o pacta conventa.

Nie wspomina tu o artykule 3-cim, który za-

skup Młodziejowski z Pomorskim, a biskup Massalski ze sprzedaży naczyni kościelnych zagrabił 600 tysięcy złotych. — Młodziejowski biskup wziął też od króla pruskiego 4.000 dukatów za ułatwienie Prusom umowy o granicy celnej i pieniądze te na rozpusztę obrócił. Zaborcy na łeb na szyję skarbili sobie przyjaźń u magnatów polskich — świeckich i duchownych, kosztem nieszczęśliwego kraju. Zdrajca Ostrowski, biskup kujawski miał przyręcone bogate biskupstwo krakowskie z dochodami, Młodziejowski dostał ponadto 120.000 złp., Borch 80.000 złp., Radziwiłł brał pensji 80.000 złp., Poniński 400.000 złp. Nie sposób tu wymieścić wszystkich tych, którzy na czele narodu stojąc Ojczyźnie grób za moskiewskie i pruskie srebrniki kopali. Ich potomkowie to samo chcą z dzisiejszą Polską uczynić, ale już brakuje w Europie dworów, którym by można Polskę sprzedać oraz istnieje już w Polsce naród, którego w owych czasach nie było.

Urzędowy spis posłów

którzy 23 maja 1928 głosowali w Sejmie za wysokimi podatkami gruntowymi i domowymi. Według protokołu stenograficznego:

Anusz, Balicka, Bałdyk, Barański, Bartel, Błędowski, Boczoń, Bogusławski, Borkowski, Brun, Bryła, Burda, Byrka, Chaciński, Chmielewski, Cięplak, Ciczak, Czechowicz, Czetwertyński, Dąbrowski Marian (Kurier Krak.), Dąbrowski Stefan, Dzieduszycki, Dzierżawski, Długosz, Dobiecki, Dobrzański, Dratwa, Eisenstein, Farbstein, Fijałkowski Mieczysław, Garlicki, ks. Gąsiorowski, Gdyk, Gołuchowski, Górski Czesław, Grünbaum, Grzesik, Gwiżdż, Harniewicz, Heller, Hołyński, Hyla Wincenty, Idzikowski, Jakubowski, Jarozyński, Jasiukowicz, Jaworska, Jędrzejewicz, Kamiński, Karkoszka, Kautzki, Kierzkowski, Kleszczyński, Koc, Kochanowski, Komarnicki, Kornecki, Kosiba, Kościelkowski, Krukierok, Krzywicki, Krzyżanowski, Kuśnierz, Kwiatkowski, Leble, Lechnicki Felicjan, Lechnicki Zdzisław, Leser, Lewandowski, Loewenherz, Łakota, Łazarzski, Łojko, Maciesza, Mackiewicz, Markowicz, Mazurkiewicz, Meduna, Mianowski, Miedziński, Miłik, Morawski, Moszyński, Okulicz, Olewiński, Pacholczyk, Paczkowski, Piasecki, Pieracki Bronisław, Pieracki Jan, Piłsudski Jan, Pochmański, Podolski, Polakewicz, Puchałka, Puławski, Raszner, Radziwiłł, Rdułowski, Reich, Romocki, Rosmarin, Rutkowski, Rybarski, Rzepecki, Sadowski, Sapieha, Sehejda, Seidler, Siwiec, Sławek, Snopczyński, Sobolewski, Solański, Sosiński, Srocki, Staniszkis, Stroński Stanisław, Stypiński, Surzyński, Szczerba, Szlachciński, Święcki, Targowski, Tempka, Tomaszewicz, Tomczak, Trampczyński, Urbański, Walewski, Waszkiewicz, Wańniewska Warzynowski, Winiarski, Wiślicki, Wojciechowski, Wołoszynowski, Wygodzki, Wysoczański, Zalewski, Zarański, Zieliński, Ziemiak, Zuchowski, Zótkowski. Razem 149, w tem 102 posłów z jednki, 30 posłów endecków z 24, 10 księżych chadeków i 7 żydów.

Przeciw wygórowaniu podatków gruntowych i numerowych głosowało 190 posłów, a między nimi posłowie związkowcy Krempa, Madej i Stapiński.

Wstrzymało się od głosowania 105 posłów.

Lekarz pisze recepty a adwokat procesy.

Procesnictwo jest bardzo dawną i dlatego trudną do wyleczenia przywarą polską. Procesowała się ustawicznie szlachta między sobą i urzędowała najazdy wzajemne za dawnych pańszczyźnianych czasów, a teraz czynią chłopci to samo, procesując się zawzięcie o lada głupstwo. O naruszenie ścieżki włóczą się po wszystkich instancjach sądowych, niszcząc się na opłacanie kosztów i adwokatów, a przytem sami opamowani zawziętością procesniczą zaniedbują swoje gospodarstwo.

Jako sekretarz Powiatowego Związku Chłopskiego mam sposobność przekonać się, że zawzięci procesnicy żądają, aby jeszcze i posła i Sejm zaprzętać tak, aby ich procesowi nigdy nie było końca. Przyjacieli Ludu wyjaśniał już nieraz, że ani minister ani poseł nie może dyktować sędziemu wyroku i że niezawisłość sędziowska jest wielką zdobyczą właśnie biednego ludu. Bo gdyby wyrok zależał od wpływów postronnych, toby biedak nigdy nie wygrał sprawy przeciw bogaczowi.

To prawda, że jak prawie wszystko inne tak i sądownictwo uległo wskutek wojny światowej pewnemu pogorszeniu. Dużo sędziów było na wojnie

i też straciło zdrowie, cierpliwość i wytrwałość w pracy, a nerwowość procesników oddziaływała źle na sędziów. Na to nie poradzi ani Sejm, ani minister sprawiedliwości. Tylko czas powoli to uzdrowi. A my wszyscy możemy przyspieszyć uzdrowienie przez to, gdy będziemy unikać procesów.

Zanim bracie chłopie zaczniesz proces, rozważ wszystko dokładnie, czy sprawa warta kosztów.

Ale rozważ to sam w domu, poradź się swoich przyjaciół w gminie, próbuj dobrowolnej ugody, wyczerp wszystkie sposoby, zanim pójdziesz do adwokata. Pamiętaj, że skoro przestąpisz próg kancelarii adwokackiej, to proces już prawie pewny. Bo bardzo rzadki wypadek, aby lekarz nie przepisał recepty, a adwokat procesu.

Stanisław Habrat.

Suchodoł pow. Krosno.

Cygaństwa z odszkodowaniami wojennymi.

„Przyjacieli Ludu ostrzegł już swych czytelników, by mieli się na baczności przed tak zwanym „Związkiem Poszkodowanych Wojną“, który to związek pod płaszczykiem wywalczenia odszkodowania za austriackie szkody wojenne, naciąga biednych chłopów na tłuste wkładki, które zdaje się, są jedynym celem „Związku“.

By naciąganych na wkładki naiwnych pocieszyć, „Związek“ urządza wiece, na które zaprasza posłów jedynkowych, by za ich parawanem dalej ryłki w mętnej wodzie łowić.

Nieorientujący się w sytuacji posłowie jedynki wpadają w zastawione sidła i dwu z nich przybyło onegdaj na urzędową w Krakowie przez „Związek“ szopkę i tam oświadczyli, że może, może coś się da zrobić i odszkodowania płacić się będzie.

Tymczasem każdy czytający uczciwe pisma ludowe chłop, poszkodowany na wojnie, wie dobrze, jak się sprawa ma w rzeczywistości i że jest

mała bardzo nadzieja, można pwićedzieć śmiało: prawie żadna, na wypłatę szkód z wojny austriackiej. A jest jej tak mało dlatego, że na ten cel brak skarbowi funduszy, o czym zresztą posłowie jedynki wiedzieć powinni. Zamiast obiecywać na wiecu, zamiast stawiać w Sejmie wnioski o podwyżkę pensyj urzędniczych, powinni postawić w Sejmie wniosek o przyznanie kredytów na ten właśnie cel, a napewnoby wszyscy posłowie ludowi za tem głosowali. Gdyby posłowie ludowi taki wniosek postawili, powiedziano, że taki wniosek zachwieje równowagę budżetową, że jest demagogią i t. d. Niechże postawia jedynkarze, to może tego zachwiania nie będzie i demagogii.

Poszkodowani wojną nie słów potrzebują, ale czynów, nie wydatkowania się na wkładki do cygańskiego Związku i obietnic jedynkowych, ale zwrotu poniesionych szkód potrzebują.

1.500.000 dziennie na wódkę, 33.000 na gazety ludowe.

Smutne i prawdziwe, co podaje tytuł niniejszego artykułu. Zwłaszcza nam, młodym działaczom ludowym serce się kraje, gdy się patrzmy na to, co się u nas w Polsce dzieje na co ludzie marnują pieniądze i na co skąpią. 1.500.000 złotych dziennie na wódkę, a tylko 33.000 na wszystkie gazety ludowe, jakie razem w Polsce istnieją, to rzeczywistość wielka hańba, nieobliczalna wprost strata dla społeczeństwa.

Co jest tego powodem?

1) Złe i małe nasze chłopskie uświadomienie. — Nieświadomość tego, że dobra gazeta znaczy w życiu chłopskim więcej aniżeli zapas naszego doświadczenia życiowego. że pouczenia i dorady jej mają dla nas na każdym polu wielkie znaczenie. Przynosi ona wszak codzienne korzyści, konieczne informacje, uczy nas jak nowoczesnie gospodarzyć, na co kłaść główny nacisk w gospodarstwie, jak się do wspólnej obrony skupiać.

2) Także powodem małego czytelnictwa gazet

ludowych jest walka księży z prasą ludową. Woła używać ambony do gromienia gazet ludowych, a niżeli potępiania spożycia alkoholu i rzeczywistego nim zatrąwania się narodu.

Na całym świecie jest inaczej. Jest odwrotnie nawet. Niektóre narody, jak Ameryka skasowały alkohol a zato rozwinęły bardzo prasę oświatową, co podniosło bardzo dobrobyt narodu, zmniejszyło ilość zbrodni. Ba, ale ilużto u nas jeszcze takich ciemnych, co twierdzi, że nie gazeta, ale kieliszek wódki rozjaśnia mu w głowie.

My którzy jesteśmy skupieni koło „Przyjaciela Ludu“, tej czterdziestoletniej naszej placówki do walki z ciemnotą, my winniśmy dokładać sił w kierunku zmiany tego stanu rzeczy! Winniśmy jednac „Przyjacielowi“ czytelników i powoli, cegiełka po cegiełce zmieniać ten straszny stan rzeczy w Polsce, że 1.500.000 złotych idzie dziennie na wódkę a tylko 33 tysiące na gazety ludowe.

Władysław Patys.

Krótką odpowiedź redaktorowi „Chłopa Polskiego“.

Redaktor „Polskiego Chłopa“, naczelnego organu nie istniejącego „Zjednoczenia Ludu“, gazety bez prenumeratorów, wydawanej przez Bebeków, poseł jedynkowy z łaski bloku, z pochodzenia syn kolejarza, z fachu nauczycie gimnazjalny, krótko mówiąc p. Karol Kautzki, zamiast wypisywać bzdury o różnicach między Stapińskim ojcem i synem, powinien by raczej swoje artykuły układać staranniej i nie informować fałszywie choćby nawet tymczasowych pamularzy bebekowych. Aż dziw, że redaktor Kautzki jako poseł BB. nie wie nawet, co się w jego klubie dzieje, skoro nie wie, że poseł Stapiński nie był i nie jest wcale dotychczas hospitantem ani klubu BB., ani żadnego innego, lecz należy do odrębnej od nikogo niezależnej grupy „Związku Chłopskiego“. Albo: jak śmie redaktor Kautzki drukować takie kłamstwo, że BB. jest za wypłatą szkód wojennych, tylko że opozycja sejmowa temu przeszkadza! A wszak to poseł Byrka, prezes komisji budżetowej, członek klubu BB., powiedział stanowczo zarządowi „Związku poszkodowanych przez wojnę“, że obiecywanie wypłaty poszkodowań wojennych uważa za oszustwo, gdyż Polski nie stać na wydatek około 40 miliardów. Takie wasze pisanie, redaktorze pośle Kautzki, to jest największa, bo aż pod kodeks karny podpadająca demagogia. Jak śmie p. Kautzki zarzucać innym „przewrotną walkę o wpływy i mandaty“, skoro takie właśnie pisanie jest największą przewrotnością nie dła czego innego, tylko dla walki o wpływy i mandaty.

Słowo o pochodzeniu i znaczeniu słów „demagogia“, „demagog“. P. Kautzki wspominał, że słowo to pochodzi z greckiego, ale nie wyjaśnił, że powstało z dwóch słów „demos“ — lud i „ago“ — czynię, poruczam. Słowo „demagog“ oznacza za-

tem działacza, który umie poruszyć, porwać, zapalić lud do czynu dobrego, albo złego. Stąd słowo demagogia oznacza używanie argumentów jaskrawych, poruszających lud. P. Kautzki też jest demagogiem, ale jego argumenty demagogiczne pobudzają tylko do wstępu.

Ma p. Kautzki tam w Sejmie posła generała Róję i posła majora Polakiewicza, to niechże się u nich poinformuje o walkach Tadeusza Stapińskiego w czwartym pułku Legionów nad Stochodem, a oni w imię prawdy stwierdzą nikczemność napadci p. Kautzkiego na cześć oficera legionowego. P. Kautzki w owym czasie jako profesor gimnazjalny zapewne popijał swobodnie w Grybowie. Na naukę polityki też Tadeusz Stapiński nie pódzie do p. Kautzkiego, gdyż takiego nagłego przestawiania się z witosika na bebeka nie uznaje za żadną politykę, tylko za geszefciarstwo mandatuwe. Gdy Tadeusz Stapiński jako akademik w r. 1913 pisywał już artykuły polityczne w Przyjacieli Ludu, to wówczas p. Kautzkiemu zapewne jeszcze się nie śniło o działalności politycznej.

OR-OT.

PRACA.

Mistrzynią życia ciągle praca
Ona posępne dni ozlaca,
I ludzkość godzi z losem.
W różany ogród puszczeń zmienia,
Skalistą górę zazielenia,
I bujnym strzela kłosem.
Kto żyje pracą — dobrze żyje,
Na nic usługi mu niczyje,
On sam wystarczy sobie.

Przyjaciel Ludu

zawiadamia niniejszem swoich Przyjaciół i Prenumeratorów, że dotychczasowa prenumerata 2 zł. kwartalnie, 4 zł. półrocznie i 8 zł. rocznie nie pokrywa już kosztów własnych wydawnictwa. Od 1 lipca 1926, gdyśmy oznaczyli dotychczasową cenę gazety, wzrosły znacznie koszty druku, papieru i wogóle wzrost drożyzny odbił się dotkliwie także na kosztach wydawnictwa gazety.

Aby podolać wydatkom zmuszeni jesteśmy podwyższyć nieco cenę, a to o 50 groszy na kwartał, czyli o 1 zł. na pół roku, a 2 zł. na rok, tak, że już od 1 lipca 1928 począwszy kosztuje Przyjaciel Ludu 2 zł. 50 gr. kwartalnie, 5 zł. półrocznie, a 10 zł. rocznie. Prosimy zatem Przyjaciół i Prenumeratorów, aby na III. kwartał wpłacili już 2 zł. 50 gr., względnie 5 zł. na drugie półrocze. Prosimy równocześnie o rychłe nadsyłanie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów, iżby Przyjaciel Ludu mógł nadal prowadzić pracę polityczną, oświatową i organizacyjną, jak dotychczas przez 40 lat. Wiemy, jak trudno jest teraz na wsi o złotówkę, ale wiecie także i Wy Przyjaciele, że znikąd absolutnie żadnej subwencji ani pomocy nie mamy, utrzymujemy gazetę tylko z prenumeraty i ogłoszeń, z tych szczupłych własnych funduszy pokrywamy też koszty korespondencji i pracy organizacyjnej.

Ci Prenumeratorzy, którzy mają już zapłaconą prenumeratę czyto na III. kwartał, czy na II. półrocze lub cały rok, ci są wolni teraz od dopłaty.

Nawet wrogowie to przyznają, że Przyjaciel Ludu jest najstarszą i najpożyteczniejszą gazetą szczerze chłopską. Prosimy nam nawzajem pomóc przez akuratne płacenie i jednanie nowych prenumeratorów. Bardzo nam pomaga, kto rychło płaci i to ile możliwości półrocznie lub rocznie.

Za każdorazową zmianę adresu, jak wszystkie inne gazety tak i my wprowadzamy opłatę 25 gr., które prosimy przysyłać wraz z prenumeratą.

Pierwszy lipca już za parę dni, bardzo prosimy pospieszyć z zapłatą. Do tego Nr. 26 Przyjaciela Ludu dołączamy czeki P. K. O. dla wszystkich.

Bardzo ważna wiadomość.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość że prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał uchwałoną przez władze ustawodawcze nowelę do ustawy imigracyjnej z roku 1924. Nowela ta pozwala na wydawanie wiz poza kwotę niezamężnym i niezamężnym dzieciom poniżej 21 lat, obywateli amerykańskich oraz mężom obywateli amerykańskich.

Ponadto począwszy od 1 lipca 1928 udzielane będzie w ramach kwoty pierwszeństwo żonom i dzieciom poniżej 21 lat, cudzoziemców, prawnie dopuszczonych do Stanów Zjednoczonych.

J. I. KRASZEWSKI

27

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

W ciemnej z osłonionymi oknami, niskiej, sklepionej komnacie, która lampki palące się przed obrazami i trochę światła, przedzierającego się przez opony, słabo rozjaśniały, na łożu, otoczonym przez kobiety klęczące i stojące dokoła, spoczywała biała księżna, której cierpienie wewnętrzne niekiedy gwałtownymi ruchami i zmianą twarzy się zdradzało. Oczy jej to się otwierały i nieruchomie wlepione patrzyły, nie widząc, to zamykały, jakby usypiała. Lecz sen ten nie był spoczynkiem. Rzuciła się niespokojnie, białymi rękami konwulsyjnie chwytając okrycia, które kobiety co chwila poprawiać musiały.

Blade jej oblicze było tak szlachetnie pięknem jak dawniej lecz cierpienie nadawało mu wyraz liścość obudzający.

Jeden z duchownych dworskich siedział u ołtarza, odnawiając modlitwy, może oczekując na chwilę, w której umysł chorej odzyskałby przytomność.

W cichości zbliżył się Kaźmirz, idący za Bianką, aż do samego łoża. Chora, jakby uczuła przytomność jego, otworzyła oczy szeroko, z ust dobył się słaby głos i gwałtownie odwróciła się na drugą stronę łoża.

Kaźmirz zbladł.

Stał tak, oczekując jakiejś oznaki pocieszającej. Bianka rozpytywała kobiety, które za całą odpowiedź plakały...

Wkrótce potem stłumiony głos chorej dał się

słyszeć. Wołała jak zdyszana, przerywanymi wyrazami:

— Nie chcę — nie chcę — zdejmcie mi pierścień — dary odnieście... Tu umrę nie powłożą mnie... krew... krew...

Na królu uczyniło to wrażenie tak silne, iż po chwili ustąpić musiał... Wyszedł stąd oślepy, ogłuszony, z oczyma zamglonemi, z sercem ściskaniem.

Nie mówiąc nic do nikogo, powłókł się zamknąć w swych izbach...

Wieczorem z orszakiem całym udał się na nabożeństwo do ołtarza św. Stanisława i Oswalda w kościele św. Wita. Królewską ofiarę złożył dla duchownych, którzy błagalnie litanie odśpiewali.

— Nastąpiła noc — noc mroczna, ale bezsenna dla wszystkich na zamku. Król Jan siedział, co chwila posyłając dowiedzieć się o zdrowie córki. Kaźmirzowi przynosił wieści Kochan. Margrabia Karol przychodził go pocieszać. Po wszystkich kościołach paliły się światła i odprawiali nabożeństwa.

Nazajutrz był dzień św. Zofii, piękny, jasny, majowy, słoneczny dzień, lecz o słońca wschodzie naderżyły wszystkie dzwony na starej i nowej Pradze, na Wyszehradzie, na Grodzie, uderzyły jękiem żalobnym.

Księżna Margareta — nie żyła.

Do ostatniej chwili przerażony ojciec i żolaby narzeczony mieli jakąś nadzieję cudu. Gdy straszna wiadomość o śmierci księżnej rozeszła się po zamku i płacz niewiast, całego dworu, czeladzi zwiastował ją — król Jan padł na kolana, lkając. Syn podnieść musiał ojca...

— Prowadźcie mnie do niego — zawołał, przeomagając ból — on także, jak ja, ten cios czuć musi...

Z POLSKI.

Skutki zastoju w przemyśle naftowym.

Nędza wśród ludności w okolicy dukielskiej jest wielka. Grunta łiche jako w Karpatach i rozdrobnione do ostateczności, nie dawały tu ludziom nigdy dostatecznego utrzymania. Źródłem egzystencji była praca w przemyśle naftowym i zarobki w Ameryce. Dom rodzinny i gospodarstwo, to była tylko stacja wypoczynkowa dla ojca robotnika i uboczne zajęcie dla jego żony z dziećmi. Do gmin w okręgu sądu dukielskiego przychodziło przed wojną z Ameryki corocznie przeciętnie 15 tysięcy dolarów. Gospodarz przebywał przez 10 do 20 lat w Ameryce, przez ten czas odwiedzał rodzinę w kraju z pięć razy, aż uciulawszy odpowiednią sumkę sam pozostawał już na gospodarstwie, a dorastające potomstwo wyposażał na podróż w świat za zarobkiem.

Po wojnie wyszło najpierw źródło dochodów z Ameryki, skoro Ameryka zamknęła wstęp nie tylko Polsce ale i wszystkim innym. Agitatorzy wrodzy Polsce wiedzą doskonale, że żaden rząd polski nie na to nie poradzi, bo wojny Ameryce wypowiedzieć nie może, a jednak wmawiają w nieświadomy lud, że to Polska nie pozwala wyjeżdżać. Polska tylko dla obrony ludności nie daje paszportów tam gdzie niema wstępu.

Drugie główne źródło utrzymania, zarobki w przemyśle naftowym, wysychało coraz dotkliwiej od kilku lat, aż teraz też już prawie zupełnie wy-

Pracnie razem z wiadomością o zgonie Margarety, ojciec jej i brat weszli do izby, w której Kaźmirz rozpaczal.

Rzucił się on do kolan starca, lkając i rozgarczkowany...

— Ty, którego ja ojcem zwałem — odezwał się — i którego i teraz ojcem mieć chcę, ty jeden pojdziesz boteść moją. Niema Margarety! — a z nią poszły wszystkie nadzieje, całe szczęście, cała przyszłość rodu mojego!

Sami zboleli i rozslawieni stary król, syn jego i Kaźmirz ścisnąć się i obejmować zaczęli.

Margrabia ze wszystkich najwięcej zachował spokoju i pomiarowania w rozpacz. I jemu żal było tego ślicznego kwiatu, ściętego na młodej lodydze, lecz życia wymaganiami powoływały go. On tu jeden miał przytomność jeszcze...

Stary Jan, ten rycerz nieulekniomy, który nieraz na śmierć się narażał z heroiczną odwagą, złamany był, bezsilny.

Kaźmirz, w kwiecie wieku, ale już tyle przeżywszy i przecierpiawszy, uginał się pod tym ciosem, nie tylko stratę narzeczonej, ale wróżbę złą w tem upatrując dla siebie. Mimowolnie przychodziło mu to na usta...

— Ojcie mój — wołał, obejmując leżącego starca — ojcie mój, użał się nade mną. Niezasłużone jakieś przekleństwo wisi nad głową moją, zginać więc muszę ostatni z rodu, a państwo moje pójść w obce ręce...

— Nie — odparł stary Jan, którego syn zmusił usiąść, bojąc się, aby mu sił nie zabrakło — nie! Nazwałes mnie ojcem, chciałem ci nim być, dać własną córkę; Bóg moje najlepsze chęci zniweczył, lecz nie wyrzeknę się ani tytułu tego, ani jego obowiązków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

schło. Dlaczego przemysł naftowy zamiera, pomimo iż kraj spotrzebowuje coraz więcej nafty, benzyny, parafiny i wszelkich smarów, tego nie pojmuję. W tem już musi być czyjaś ręka, która należy czempredzej usunąć. Jeżeli fabrykancl nie mogą dać rady, to niech ich wszystkich Rząd weźmie pod kuratelę, a kopalnie muszą być w ruchu, bo praca nie może ustać.

Wielkie rozgoryczenie, jakie panuje wśród ludności, wyzyskują różni agitatorzy przeciw Rządowi i przeciw posłowi Stapińskiemu, tak jakby w jego mocy było dać wszystkim ludziom pracę. Przecie posłów socjalistycznych jest 65, oni kierują związkami zawodowymi, a czemuż oni nie mogą nic poradzić? Boli ich to, że tutejsza okolica głosowała solidarnie za p. Stapińskim, bo sobie na to zasłużył 40-letnią pracą, a teraz też pracuje z pewnością więcej niż inni posłowie. Każdemu odpisuje i radzi, co może. To też daremna praca, agitatorzy komunistyczni. Chłopi już wiedzą, że wytyfko burzyć umiecie, ale nic dobrego zdziałać nie potraficie.

Rząd powinien czempredzej rozparcelować folwarki hr. Tarnowskiego w Zboiskach. Nadołu, Teodorówce, Iwki itd., a w tej chwili dać ludziom pracę i zarobek przy naprawie i budowie dróg publicznych, które tego koniecznie i to zaraz wymagają. Jan Lis inwalida.

Nadole koło Dukli.

Chwalebna troska o szkołę.

Bilka Szlachecka pow. Lwów. Wydawało by się, że w naszej gminie Bilce Szlacheckiej wszystko jest w porządku. Bo gmina jest wielka, o jednolitej ludności polskiej no i w pobliżu pięknego Lwowa. Myślałby ktoś, że ta gmina postępuje i jej mieszkańcy są szczęśliwi. Niestety, bardzo u nas zaniedbanie jest wielkie brak jest tego, co człowiekowi potrzebne każdemu do zdobycia prawdziwego światopoglądu w młodym wieku. Odczuwamy wielki brak takiego nauczycielstwa, któreby chciało pracować nad rozwojem postępu. Mamy czteroklasową szkołę powszechną, ale w stanie zniszczonej, potrzebującej na gwałt odrestaurowania. Obecny kierownik szkoły z końcem roku szkolnego odchodzi na emeryturę. W trosce o przyszłość naszych dzieci wniesliśmy prośbę do Kuratorów z kilkuset podpisami o przeznaczenie nam na kierownika naszego rodaka, p. Wojciecha Jarockiego. Tą drogą publiczną zwracamy się do p. Ministra Oświaty w Kuratorjum o uwzględnienie naszej prośby.

Gmina nasza nawiedzona została klęską elementarną w lipcu 1927 r. Grad wybił wszystko, komisja ze Lwowa uznała 80% plonów za zniszczone. Mieliśmy skutek tej klęski choć podatki za rok 1927 odpisane, których nie jesteśmy w stanie zapłacić. Obecnie oziminy także w większej części wymarły, bieda jest wielka, ludzie nie mają o czem przetrzymać do żniw i przednowek daje się dotkliwie odczuwać.

Tą drogą zwracamy się do p. Ministra Skarbu z prośbą, ażeby polecił Urzędowi Skarbowemu we Lwowie, gdzieśmy wniesli swego czasu prośbę, podatki za r. 1927 gminie naszej odpisać, jak to już się stało w innych gminach.

Antoni Zakałek.

Z powiatu lwowskiego

Zuchorzyce, pow. Lwów. Dnia 10 czerwca b. r. odbył się w naszej gminie wielki wiec publiczny Związku Chłopskiego na placu gminnym. Przewodniczył ob. Józef Juszczyzyn, ob. Kuziemski, sekretarzował ob. Piotr Winnik.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie wygłosił sekretarz Władysław Palys ze Lwowa. Przedstawił przebieg wypadków politycznych na terenie Sejmu, oraz omówił konieczność wspólnej organizacji chłopów polskich i ruskich w celu wspólnej i skutecznej obrony interesów masy chłopskiej.

Po dyskusji, w której poruszono cały szereg bolączek miejscowej ludności uchwalono następującą rezolucję:

1. Domagamy się pomocy państwowej na odbudowę zniszczonych lub uszkodzonych budynków podczas działań wojennych.

2) Przeprowadzenia wyborów do Rad powiatowych.

3) Zmiany ordynacji wyborczej sejmowej przez wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych i głosowanie nie na numer, lecz na osobę kandydata.

4) Uregulowania majątku sierót w kasach sierocych.

5) Przedłużenia terminu do wnoszenia podań o przerachowanie pożyczek państwowych.

6) Przeciwno masowemu wywozowi drzewa za granicę.

7) Zmiany rozporządzeń wprowadzających kosztowną rachunkowość gminną.

8) Wyrażamy uznanie większości sejmowej, która odrzuciła projekty podatku gruntowego.

9. Zaufanie posłom Związku Chłopskiego a wyrazy uznania dla prezesa Związku chłopskiego, posła Jana Stapińskiego za jego długoletnią pracę dla dobra ludu.

10) Zebrani wyrażają hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Następnie zawiązano gminny Związek Chłopski, do którego się zapisało 58 obywateli i obywateli, a 11 obywateli zapisało się na prenumeratorem „Przyjaciela Ludu”. Do zarządu Związku Chłopskiego weszli światli gospodarze, a to jako przewodniczący Józef Juszczyzyn, zastępca Józef Juszczyzyn II, sekretarz Piotr Winnik, skarbnik Jan Jary, delegaci Józef Antoniuk, Piotr Juszczyzyn. Sekretarz.

OKRUSZYN.

LUDOWA ŻEŃSKA SZKOŁA ROLNICZA W BACHOWICACH, KOŁO ZATORA, prowadzona przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze już 8-y rok i kształcąca dziewczęta i kobiety wiejskie wszechstronnie w gospodarstwie wiejskim zarówno teoretycznie jak i praktycznie, posiadająca własne gospodarstwo rolne, ogród warzywny, sad, i pasiekę, wzorową kuchnię i piekarnię, szwalnię i t. d. przyjmuje już wpisy na rok szkolny 1928/29. Nauka trwa 10 i pół miesięcy. Przyjmuje się dziewczęta po skończonym 15 roku życia, w pierwszym rzędzie córki członków Kolek Rolniczych, lub członkinie Kół Młodzieży. Utrzymanie całkowite w internacie szkolnym wynosi zasadniczo 1 q. żyta miesięcznie, oceniony obecnie na 35 zł. Podania, do których należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i 5 zł. wpisowego (zwrotne w razie nieprzyjęcia) należy wnieść do Kierownictwa Szkoły w Bachowicach, poczta Spytkowice koło Zatora.

— 0 0 0 —

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Dębicy dnia 26 b. m. w Tarnowie, dnia 27 i w Krakowie dnia 30 b. m. Zapotrzebowanie dotyczy przede wszystkim robotnic rolnych, które ukończyły 21 rok życia.

NOWE BIURO OKRĘTOWE W KRAKOWIE. W bieżącym tygodniu, za zezwoleniem władz emigracyjnych, Towarzystwo Okrętowe: „Canadian Pacific Railway” uruchomiło w Krakowie swój oddział przy ul. Basztowej L. 16, z zakresem działania na Województwo krakowskie i śląskie. Towarzystwo to przewozi na swych okrętach podróży do krajów: Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Australji i innych krajów zamorskich.

NOWE MONETY POLSKIE, t. j. srebrne pięciozłotówki i niklowe jednozłotówki mają się ukazać w obiegu w początkach lipca b. r. Srebrne jednozłotówki zachowają swoją wartość, jednak zostaną kolejno wycofane z obiegu.

„PAN” I „WY”. Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło rozkaz wedle którego oficerowie mają tytułować żołnierzy do plutonowego przez „wy”, a od sierżanta w górę przez „pan”.

CYKLON W POW. BYDGOSKIM. Nad powiatem bydgoskim przeszła straszna burza, przed którą nie zostały się nawet najsilniejsze dęby. — Orkan walił domy i stodoły niszcząc równocześnie i zasiewy, gdyż połączony był z gradem. Zasiewy włócone zostały niemal w ziemię. Straty przewyższają 200.000 złotych.

GROŹNY HURAGAN W SZUFNAROWEJ (POW. STRYZÓW). Dnia 11 b. m. przeszedł przez gminę Szufnarową (pow. Strzyżów, woj. lwowskie) wielki huragan wraz z trąbą powietrzną, na przestrzeni 6 km. długości, a 250 m. szerokości. Huragan w przeciągu 4 minut zniszczył całkowicie 10 gospodarstw rolnych wraz z inwentarzem martwym, oraz murowany jednopiętrowy budynek szkolny. 6 osób odniosło przytem lekkie rany. Siła huraganu była tak wielka, iż nietylko łamał on drzewa w sadach i przy drodze, lecz niektóre wyrwał z korzeniami i wraz z odłamami uszkodzonych budynków unosił do sąsiedniej wsi, oddalonej w linii powietrznej o 6 km. od miejsca katastrofy. Szkoda wyrządzona huraganem wynosi około 100.000 złotych. Ogólna szkoda spowodowana zniszczeniem budynku szkolnego, wynosi 50.000 złotych. Na miejsce katastrofy zjechała bezzwłocznie komisja, złożona z delegata starostwa, inspektora szkolnego i komisarza policji państwowej. Po zbadaniu na miejscu wyrządzonych szkód zarządzone środki ochronne prze-

ciw dalszym wypadkom walenia się murów. Wiele rodzin pozostało skutkiem klęski huraganu bez dachu nad głową i bez chleba. Szybka pomoc rządowa dla ofiar huraganu jest konieczna.

GROŹNY POŻAR ubiegłego tygodnia zniszczył doszczętnie we wsi Podryże, pow. Kowelskiego, 14 domów, 19 stodół, 21 chlewów i jedną kuźnię. Straty wynoszą około 130 tysięcy złotych, a pożar powstał przez nieodpowiednie obchodzenie się z ogniem.

W MAŁYM STYDNIU, pow. Kostopolskiego, spłonęło nocą na 14 bm. 26 domów mieszkalnych i 14 stodół.

ZNOWU KRADNACY URZĘDNIKY. Delegat nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami osadził w areszcie 4 urzędników urzędu skarbowego w Dubnie a mianowicie: naczelnika urzędu Mikołaja Topaczewskiego, zastępcę Hipolita Maliszewskiego i dwu poborców Józefa Makowskiego i Romana Kowalskiego. Spółka ta okradła skarb Państwa na 225 złotych.

KASJER KOLEJOWY Z BOCHNI, nazwiskiem Kłeczewski, który ukradł z kasy kolejowej 63.000 złotych i chciał z nimi czmychnąć za granicę, został przychwycony w Gdańsku i zostanie odtransportowany do Polski, gdzie odpowie przed sądem za swą niecną sprawkę.

INSPEKTOR KONTROLI SKARB. W WARSZAWIE Piotr Dąbrowski został aresztowanym za łapownictwo i kradzież pieniędzy skarbowych.

ARESZTOWANIE EGZEKUTORA PODATKOWEGO. W Warszawie aresztowano Maksymiljana Lipińskiego, który skradł większą część pobranych od podatników pieniędzy, które następnie przepił i przelajdaczyl. Wysokość skradzionej kwoty jeszcze nie ustalona.

OTRZYMAŁ PODWYŻKĘ, ale nie pensji, lecz kryminału b. kasjer kolejowy w Królewskiej Hucie, który za kradzież 1.500.000 złotych otrzymał 5 lat więzienia. Podwyższono mu karę o 3 miesiące.

NAUCZYCIELKA FAŁSZOWAŁA BILETY KOLEJOWE. W Krakowie aresztowano nauczycielkę Marię Górską, która fałszowała bilety kolejowe (pisane) na czem skarb Państwa poniósł 15.000 złotych szkody.

OBSZARNIK STRZELA DO WÓJTA. Właściciel folwarku Pojezierze w gminie Krasnopolu Adam Aleksandrowicz, mając zatarg z gminą na tle płatności podatkowych wpadł do urzędu gminnego, zniszczył akta gminne i pobił sekretarza gminy Służyńskiego. Nie zadowolił się jednak tem, bo dnia następnego przybył uzbrojony w rewolwery i zaczął strzelać do wójta i sekretarza. Gdy posterunkowy P. P. interwenjował i chciał nastąpić do rozbroić, dał obszarnik do niego dwa strzały które go zranił. Rannym został również i sekretarz gminy. Obszarnik-bandyta zbiegł w niewiadomym kierunku.

W PRZEMYSŁU przy wyborze radnych z 4 koła 17 czerwca zwyciężył blok polsko-żydowski, stworzony przy pomocy posłów Gawlickiego (1) i Zahajkiewicza (18). Blok zgromadził 3600 głosów, socjaliści 2500, endecy 2100, komuniści 1300 głosów.

MIESZKANIE WOJEWODY GOŁUCHOWSKIEGO we Lwowie spłądrowali 16 bm. rabusie zabrawszy kosztowności żony na sumę sto tysięcy zł. Jest to już druga kradzież w przeciągu krótkiego czasu.

POMNIK STEFANA ŻEROMSKIEGO odsłonięto 17 bm. w Nałęczowie ziemi Lubelskiej, jego miejscu rodzinnem. Na uroczystość przybył min. oświaty dr. Dobrucki, wojewoda lub. Remiszewski i mnóstwo deputacji ludowych nawet z dalekich okolic.

AKCJA PRZECIWALKOHOLOWA W POLSCE. Ostatnio w mieście Pruszkowie pod Warszawą odbył się plebiscyt ludności w sprawie wprowadzenia w tem mieście zakazu sprzedaży alkoholu. Na dziesięć tysięcy z górną uprawnionych do brania udziału w głosowaniu wyraziło swe zdanie około trzech tysięcy osób. Przyczem zdecydowana większość uczestników głosowania opowiedziała się za wprowadzeniem zakazu sprzedaży napojów alkoholowych od dnia 1 stycznia 1929 r.

W akcji tej Pruszków nie jest odosobniony. Już bowiem ponad 40 gmin w różnych okolicach kraju podobne uchwały powzięło. Należy przypuszczać, że akcja, która się tak pięknie w ciągu jednego miesiąca rozwinęła, przejdzie i do dalszych okolic kraju i przyczyni się do usunięcia szkodliwego nalogu pijaństwa, który się tak silnie u nas zakorzenił.

OKRADLI ARCYBISKUPA. W Poznaniu włamano się do pałacu arcybiskupiego i skradziono w gotówce 230.000 złotych, 800 marek niem. i 3000 franków.

WIEC PIASTA W WIERZCHOSLAWICACH. Dnia 7 czerwca odbył się w Wierchosławicach zjazd piastowców, na którym poseł Witos wygłosił referat o obecnych stosunkach w Polsce. P. Witos zajął bardzo ostre stanowisko przeciw obecnemu rządowi. Obecnych było około 600 osób, z czego Piast zrobił zaraz 7.000, mnożąc swych rozbitków cudownie.

ZMIENIONY SZYLD ENDEKÓW. Endecy, których firma do niedawna brzmiała: „Związek Ludowo Narodowy” uchwaliłi znowu zmienić swą nazwę, która teraz brzmieć będzie: „Stronnictwo Narodowe”. Ta zmiana nazwy pomoże endekom tyle, co umarłemu kadzidło, i nie powstrzyma uładku wielkiej niegdyś partii, która przez swe mieczne postęпки zesłała całkowicie na psy.

MORDERSTWO W CERKWI. Pod Przemyślem we wsi Borsowicach rozegrała się krwawa tragedia miłosna, w której śmierć znalazło troje osób. Piotr Nadrog zakochał się do szaleństwa w Emilji Masalykównie, córce bogatego gospodarza. Miłość ta przerodziła się w śmiertelną nienawiść, ponieważ Emilja nie chciała nawet słyszeć o Nadrogu. Wybrańcem jej serca był Wasyl Müller, z którym też niebawem stanęła na kobiercu ślubnym. Nadrog, dowiedziawszy się o tem, poprzysiął krwawą zemstę. — W chwili, kiedy orszak weselny ukazał się we wrotach cerkwi, nadbiegł czatujący na tę chwilę Nadrog i strzelił kilkakrotnie z rewolweru. Jedną z kul trafiła druhnę Katarzynę Szmurównę, zabijając ją na miejscu. Była to oczywiście omyłka. Dalsze strzały oszalałego żądzą zemsty ugodziły pannę młodą. Runęła, ugodzona śmiertelnie. Następnie Nadrog skierował broń w swą stronę i pozbawił się życia.

WŚCIEKLY BYK przebieł na śmierć rogami dwoje ludzi we wsi Wagniszki koło Wilna. Ostentacyjnie zdołano oszalałe zwierzę zastrzelić. Badania wykazały, że oszalał przez atak wścieklizny.

„PIECIORACZKI”. Gazety niemieckie donoszą z Egiptu, że pewna tamtejsza wieśniaczka powiła pięcioro dzieci: trzech chłopców i dwie dziewczynki. Wszystkie dzieci dotychczas żyją.

KRAJ BEZ PODATKÓW. Istnieje na świecie jeden, jedyny kraj, którego mieszkańcy nie płacą ani grosza podatków. Jest niem państwo Monaco, które utrzymuje się z dochodów z domu gry. Dochody te są tak wielkie, że rząd nie potrzebuje na swych obywateli nakładać żadnych podatków, lecz jeszcze sporo grosza łoży na roboty publiczne i inne cele.

MILJONOWY MAJĄTEK W TRUMNIE. We Francji w przytulku dla ubogich zmarł 91-letni starzec, Franciszek Vergue. Starzec ten żył w ubóstwie, odmawiając sobie najkonieczniejszych rzeczy, podczas gdy majątek jego obliczano do półtora miliona franków. Po śmierci starca w obecności notariusza otwarto trumnę i przeszukano ubranie. Po wewnętrznej stronie koszuli znaleziono duży pakiet pełen banknotów. Odkrycie to sprawiło wielką radość u dziewięciorga dzieci znajdujących się w skrajnej nędzy.

ROZMAITOŚCI.

Bohaterowie wiedzy.

Walka z chorobami jest wojną, której bohaterowie są prawdziwymi bohaterami, zasługującymi na hołd ludzkości. O przykładach poświęcenia i pogardy śmierci bohaterskich lekarzy, tych pionierów wiedzy możnaby napisać wiele. Ograniczymy się do przytoczenia kilku przykładów.

Uczony Swammerdam, któremu udało się dostrzec niewidoczne dotychczas mikroby, karmił je własną krwią.

Elektrokardiografia była wypróbowana całkowicie przez lekarzy, zanim zastosowano ją u chorych; przed paru jeszcze laty śmierć zaskoczyła wśród badań uczonego kanadyjskiego Bancroft'a, który z aparatem do mierzenia uderzeń serca leżał przez 18 godzin pod szklanym kloszem, wdychając coraz mniejsze dawki kwasu węglowego, by sprawdzić swe teoretyczne obliczenia.

Badacz włoski Spallanzi spożywał chleb w worczech z płótna, a mięso z kośćmi w podziurawionych pudełkach, by zbadać na sobie proces trawienia.

John Hunter przez długie lata badał na sobie stadja luesu, zaszczepionego świadomie.

Pettenkoffer zjadał na publicznych posiedzeniach kanapki przekładane bakcyliami cholery, celem udowodnienia ich nieszkodliwości.

Manson na sobie udowodnił, że malarja nie zależy od klimatu.

Pasteur, wynalazca serum przeciw wściekliznie,

zamierzał na sobie sprawdzić skuteczność środka. Przypadek tylko nastąpił małego alzaczyka, ukąszonego przez wściekłego psa. Chłopiec ten był pierwszym, którego Pasteur wyrwał z objęć strasznej choroby.

Elektryczność w atmosferze.

W piśmie św. znajdujemy wzmiankę o „arce przymierza”, że każdego niepowołanego, który śmiał wtargnąć do miejsca Świętych — spotykała gwałtowna śmierć. Z opisów świątyni jerozolimskiej należy wnioskować, że arka wraz z kołcami złotymi umieszczonemi na szczycie świątyni stanowiła potężny kondensator elektryczności. Arka bowiem była obita zewnątrz i wewnątrz złotą blachą. Drzewo cedrowe stanowiło izolację. Nic więc dziwnego, że mogła się w arce gromadzić elektryczność atmosferyczna w takich ilościach, by powalić śmiałka, chcącego wdrzeć się do jej wnętrza. Elektryczność więc dawała doskonałe zabezpieczenie świątyni, chroniąc ją w pierwszej linii od złodziei.

Elektryczność atmosferyczna, która stwarza tyle kłopotów radiotechnice, może kiedyś stanie się sługą ludzkości. Obecnie czynione są próby na Monte-Generoso nad jeziorem Laguno, celem zmierzenia i zbadania, z jakimi ilościami elektryczności w powietrzu mamy do czynienia. Są one wprost olbrzymie. Iskry bijące z tych rozpiętych na szczycie anten mają 4.5 m. długości, co odpowiada napięciu 17 milionów volt. Z tej masy elektryczności dziś bezużytecznie bijących w ziemię piorunów niewątpliwie uda się w przyszłości stworzyć nowe zakłady przemysłowe i ujarzmić je tak, jak ujarzmiiono wodę w zakładach turbiny.

Ciekawe obliczenie podaje szwedzki uczonej dr Stenquist, który twierdzi, że napięcie błyskawicy ukazującej się w czasie burzy — wynosi 30 milionów volt; intensywność prądu — 10.000 amperów, siła zaś — 300 milionów kilowatów.

Elektrownie miejskie za taką energię elektryczną jaką wyładowuje przerażający huk i trzaskiem piorun podczas burzy letniej — pobrałaby według taryfy szwedzkiej 240 koron szwedzkich, t. j. 366 złotych. Energia bowiem, którą piorun rozwija, równa się 800 kilowat-godzinom.

WESOŁY KACIK.

— Czemuż to nie wypuszczacie prosiaka na powietrze, dobrze wiecie, jak mu ono jest potrzebne.

— A jeszcze się przeziebi, bo z arystokratycznej rodziny. Dopiero przed dwoma dniami wyprowadził się z mieszkania do chlewu.

GOSPODARSTWO.

Jakie będziemy mieli lato?

Z dniem 21 czerwca rozpoczyna się lato astronomiczne i kończy się 23 września. Chłodną, czasami nawet zimną i dżdżystą wiosnę mamy poza sobą. Jakie będzie lato?

„Czerwiec skończy się dżdżysty i chłodny. Lipiec wykaze jeszcze pewne do niego podobieństwo w pierwszych 3—4 dniach. Potem nastąpi stopniowe polepszenie się pogody z dość pięknym okresem, przynoszącym ciepła i upały, mniej więcej do 24 lipca. Przejściowe ochłodzenie z opadami około 11, 16 i 20 lipca. Burzliwie szczególnie na początku.

„Sierpień będzie również dość ciepły, lecz dość zmienny co do temperatury i pogody wogóle. Dużo lokalnych opadów. Ochłodzenie nastąpi około 4, 15 i 20 sierpnia.

„Wrzesień będzie dość ciepły i piękny, szczególnie w swej drugiej połowie. Większe opady i ochłodzenia nastąpią około 4 i 8 września, potem w połowie i końcu tego ostatniego miesiąca letniego“.

Uwagi na czasie.

1. Prosiakowi mija 3 miesiące, daj zieleninę, to potani wychów.
2. Nie zapominaj o twarogu dla kurcząt.
3. Sprawdźcie przerywkę w burakach; często zostają po 2—3 razem.
4. Pierwsze motykowanie kukurydzy winno być płytkie. Pamiętaj, że kukurydza należy do okopowych.
5. Nie zapominajmy o redzeniu ziemniaków.

Reumatyzm u drobiu.

Choroba ta występuje dosyć często u naszego domowego drobiu, lecz zazwyczaj hodowcy mało na nią zwracają uwagi, leczeniem jej się nie zajmują, nie dziwota więc, że ponoszą w następstwie straty. Przyczyn reumatyzmu drobiu szukać należy w pierwszym rzędzie w przeziębieniu. Zwłaszcza w chłodne, deszczowe lata plaga ta silnie może wystąpić. Drób naogół, podobnie zresztą jak i ludzie, częściej zaziębia się porą letnią (a zwłaszcza wiosenną i jesienną), niż zimową. Naturalnie, osłabiony organizm domowego ptactwa wskutek wpływów atmosfery stanowi podatniejszy grunt do zaatakowania przez różne chorobotwórcze drobnoustroje. Na reumatyzm cierpi głównie drób z powodu niewłaściwego, tj. zimnego i wilgotnego pomieszczenia. Zwłaszcza, gdy kury np. w gospodarstwach włościańskich często mają kurniki w obrębie stajen końskich, czy obór bydłych, gdzie panuje niezdrowa, pełna wyziewów, ciepła atmosfera, skoro tylko wyjdą rozgrzane na pole, zaziębiają się bardzo łatwo. Choroba reumatyzmu, atakująca w pierwszej mierze stawy kostne, objawia się w niepewnym chodzie, sztywności stawów, a bardzo często występują objawy nietylko porażenia mózgu, lecz i krzyża, tak, że zwierzę robi wrażenie sparaliżowanego. Gdy tylko zauważymy te chorobowe oznaki, należy sztuki zagrożone pomieścić w cieplejszym, ale suchym, dobrze wentylowanym pomieszczeniu. Nogi należy im kąpać w roztworze tynktury arniki (50 gramów na jeden litr wody) z dodatkiem odrobiny (10 gr.) mydła. Po skończonej kąpieli nóg wycieramy je suchą szmatką wełnianą do sucha i nacieramy spirytusem kamforowym, przyczem wytwarza się ciepło, wpływające leczniczo na porażone odnoża ptaków. Kąpiele takie z nacieraniem powtarzać należy codziennie przez mniej więcej jeden tydzień. Równocześnie dodajemy do gotowanej paszy siarczanu żelaza, a do pojidła nieco 12 proc. roztworu kwasu salicylowego. Żadnej innej paszy chorym sztukom nie należy zadawać. Zwłaszcza kwas salicylowy w napoju działa bardzo leczniczo na reumatyz. Oprócz leczenia reumatyzmu należy również wszystko przedsięwziąć, aby zdrowy drób nafi nie zapadał. Kurniki winne być suche, przewiewne, ściółka należyta, pomieszczenie jasne i w wielkiej czystości utrzymane. Drób musi mieć swobodę poruszania, być zdrowo i posilnie karmiony i mieć świeżą wodę w pojidłach. Jeżeli budynek, w którym mieści się drób, posiada kamienne ściany, należy je zwłaszcza w ostre zimy i na mokre słoty jesieni i wiosny oszalać od wewnątrz deskami ażeby wilgoć i chłód ścian nie działały wprost na ciało ptaków. Wypełnienie przestrzeni pomiędzy kamienną ścianą a oszalowaniem drewnianym torfem jest bardzo wskazane, przy zastosowaniu jednakże szeregu zabezpieczeń, aby nie zagnieździły się tam szczury, które należą do wielkich wrogów hodowli drobiowych. Niezwalczanie reumatyzmu u drobiu i niezabezpieczanie się przed tą chorobą powoduje straty w samej hodowli i w następstwie często zupełnie opłacalność chowu drobiu rujnuje.

Pożyczki na plany meljoracyjne.

Przy powstawaniu Spółek wodnych pierwszą czynnością, jakiej się podjąć ma Komitet Organizacyjny Spółki wodnej, to staranie o plany. Wykonywanie bezpłatne planów w terminie możliwie najspieszniejszym ustalo, albowiem Biuro meljoracyjne b. Wydziału Krajowego w tej chwili nowych pomiarów i planów dla celów meljoracji rolnych nie wykonuje.

Chcąc jednak pomimo tego nie zbyt korzystnego stanu rzeczy uzyskać plany, trzeba zwracać się do biur prywatnych i za nie płacić. Aby móc podolać kosztom, trzeba zaciągnąć na ten cel pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym (Oddział w Krakowie). Pożyczka ta udzielana dla Spółek wodnych w złotych obiegowych (nie w listach zastawnych), jako t. z. krótkoterminowa na 11% na okres do 1 roku, przechodzi zwyczajnie na długoterminową, t. z. na tą, o jaką Spółka wodna się stara, aby daną meljorację wykonać. Plany bowiem w tym terminie (t. z. do 1 roku) są wykonane, koncesja jest udzielona przez Starostwa na wykonanie meljoracji i musi być wniesione podanie do Państwowego Banku Rolnego o przyznanie długoterminowej pożyczki. Wynika z tego, że wspomnianą krótkoterminową pożyczkę uważać trzeba za długoterminową. Aby ją otrzymać trzeba:

1. Powziąć uchwałę na zebraniu organizacyjnym Spółki wodnej o potrzebie zaciągnięcia takiej

pożyczki wraz z upoważnieniem dla wybranego Komitetu Organizacyjnego do podpisania na nią skryptu dłużnego dla Państw. Banku Rolnego.

2. Wystosować wykaz wszystkich interesowanych z podaniem, ile który posiada gruntu wogóle, a ile przeznaczają pod meljoracje. Wykaz ma być zaopatrzony podpisami interesowanych.

3. Sprawdzić wykaz członków Komitetu Organizacyjnego (wybierać najwyżej 5 osób) z podaniem, ile który posiada gruntu, czy ma jakieś obciążenie hipoteczne lub inne, oraz jaki obszar reprezentuje Komitet w całości. (To ostatnie znaczy, że, o ile Spółka wodna założona jest n. p. na obszarze 100 ha, to Komitet reprezentuje 100 ha gruntu; to właśnie ma być na tym wykazie zaznaczone).

4. Zawrzeć umowę z biurem, które wykonać ma plany meljoracyjne, a więc w tym wypadku z biurem meljoracyjnym Małop. Towarzystwa rolniczego.

5. Upoważnienie przez Komitet Organizacyjny dla Małop. Towarzystwa rolniczego do podjęcia przyznanej na plany pożyczki.

Tych pięć załączników dołączyć należy do podania, wystosowanego do Państwowego Banku Rolnego (dla zach. Małopolski, Oddział w Krakowie). Podanie to zawierać ma prośby o przyznanie krótkoterminowej pożyczki na wykonanie planów meljoracyjnych i podpisane ma być przez Komitet Organizacyjny.

Wszystkie załączniki od 1—5 podpisuje naczelnik gminy, zaś załącznik 3-ci oprócz tego potwierdza Starostwo na dowód, że o zorganizowaniu Spółki wodnej jest mu wiadomo.

Podanie z załącznikami przesyłać należy do Małop. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które po zaopiniowaniu przesyła je Państwowemu Bankowi Rolnemu.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ IGN. MOŚCICKI w początkach czerwca odbył inspekcijną podróż po niektórych wsiach Polski by zapoznać się z obecnym stanem i rozwojem rolnictwa. Prezydent zwiedził Kółka Rolnicze w Piasznicy pow. Warszawa, w Wilczogórze, pow. Grójec, Belsku, Bodzewie, Olszewie, Sobótce, pow. Opatów, Machocicach, pow. Kielce, gdzie odbył się przegląd bydła, Amelówce, Milejowie, Gorczynie, Marzeninie, Sedziejowicach, Stronowicach i Bocheniu. Podróż inspekcyjna trwała 4 dni, budząc zadowolenie u p. Prezydenta, że wszędzie tak pomyślnie rozwija się praca Kółek Rolniczych. W czasie tej podróży przebyto 955 km. drogi.

TOWARZYSTWO UPIĘKSZENIA WSI. Towarzystwo upiększenia wsi założono we wsi Skórcz na Pomorzu. Zadaniem Towarzystwa ma być staranne utrzymywanie czystości, dbanie o przyjemny wygląd wsi, zadrzewianie i obsadzanie drzewami ulic i placów. Po kilku miesiącach działalności Towarzystwa wieś zyskała na wyglądzie. Placze rynkowe poobsadzano pięknymi lipami alejowami, naprawiono główną ulicę, poustawiano szereg napisów ostrzegawczych, a na najbliższą przyszłość projektuje się założenie alei dookoła stawu wioskowego oraz wyrównanie brzegów.

WYWÓZ Z POLSKI różnych towarów wzrósł w miesiącu maju bardzo znacznie, co jest pomyślnym znakiem dla naszej gospodarki. Wynosił on 1,551.564 ton towaru o wartości 201,540.000 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW ZA 100 KILO:

| | Warszawa | Poznań | Wilno | Kraków | Lwów |
|------------------|----------|--------|-------|--------|-------|
| pszenicy | 58.— | 57.50 | — | 58.50 | 57.— |
| żyta | 56.25 | 56.— | 55.— | 56.25 | 56.25 |
| jęczmienia | 47.— | 47.50 | 46.— | 46.50 | 47.— |
| owsa | 47.50 | 47.50 | 48.50 | 47.50 | 47.75 |
| mąki pszennej | 89.— | 88.— | 89.— | 88.— | 87.50 |
| mąki żytniej | 77.50 | 76.50 | 76.50 | 77.50 | 77.— |
| otręby pszenne | 34.50 | 34.75 | 33.50 | 33.50 | 34.25 |
| otręby żytnie | 34.50 | 34.75 | 33.50 | 34.50 | 34.— |
| ziemniaki jad. | 7.— | 8.— | 8.— | 9.— | 8.75 |
| słoma żytn. pras | 12.— | 10.40 | 9.50 | 9.50 | 10.50 |
| siano | 28.— | 27.— | 26.— | 27.— | 27.— |

Wiadomości emigracyjne.

CENA BILETU OKRĘTOWEGO DO AMERYKI. Cena biletu okrętowego III kl. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i do Kanady od osoby dorosłej wynosi 132.50 dol. am., czyli 1.180 złotych., od dzieci w wieku 1 do 10 lat połowę tej ceny, od dzieci do 1 roku 49 złotych. Cena powyższa nie obejmuje ameryk. podatku pogłównego, jak również francuskiego podatku portowego, które pobierają się oddzielnie.

KĄCIK LEKARSKI.

Zapalenie ślepej kiszki.

Sprawozdania zdrowotne wykazują, że wielu ludzi w Polsce umiera na zapalenie ślepej kiszki. Z pośród mężczyzn, chorych na to zapalenie umiera ponad 90 procent. Ta śmiertelność spowodowana jest niedbalstwem chorych, gdyż technika lekarzy - operatorów doszła do tego stopnia, że prawie 100 procent operacji na ślepą kiszki się udaje i chory w ciągu tygodnia odzyskuje pełnię zdrowia. Chory, lekceważący sobie chorobę, lub bojący się operacji, skazuje się prawie całkowicie sam na śmierć, gdyż jeśli po zauważeniu choroby nie podda się natychmiast operacji, to późniejsze operowanie jest niemożliwym. Istotą choroby jest ostre ropne zapalenie błony śluzowej ślepego wyrostka robaczkowego. Objawami choroby są bóle brzucha, mdłości i zwiększenie temperatury i odczuwa się je w okolicy prawego podbrzusza. — Mdłości mogą się wzmacniać aż do wymiotów. — Chory, który nie chce być samobójcą powinien natychmiast udać się do szpitala, poddać się operacji łatwej, by po tygodniu powrócić zupełnie do zdrowia, uwolniwszy się przytem od wyrostka robaczkowego, a więc tem samym od możliwości powtórnego zachorzenia. Prof. Dr. Kevsser.

Z ostatniej chwili.

SENAT ZATWIERDZIŁ BUDŻET. Komisja senacka pod przewodnictwem wicemarszałka Gliwica (BB) przyjęła budżet w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. We środę budżet ten wchodził pod obrady pełnego Senatu i najprawdopodobniej zostanie również całkowicie potwierdzonym. Ze względu na to, że w budżecie tym skreślono całkowicie fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, wynoszący 6 milionów złotych i ze względu na to, że Senat skreślenia tego nie przywrócił, rozeszły się pogłoski, że minister Składkowski ustąpi.

LOSY WYPRAWY GENERALA NOBILE. Potwierdziły się wiadomości o uratowaniu trzech członków wyprawy generała Nobile, którzy po katastrofie balonu sterowego odłączyli się od generała Nobile i pieszo postanowili zdążyć do okolic zamieszkałych. Po 18 dniach marszu połami lodowymi przebyli oni 300 kilometrów i zetknęli się z ekspedycją ratowniczą. Reszta wyprawy, która z gen. Nobile została na krze lodowej znajduje się w krytyczniejszym położeniu, gdyż jak Nobile donosi drogą radiową, kra lodowa topnieje i rozpada się. Samolot ratowniczy przeleciał nad gen. Nobile, nie zauważywszy go w niedzielę 17 b. m. ponowił poszukiwania.

ZAJŚCIA W GRECJI. Strajk robotników tytoniowych, jaki wybuchł równocześnie we wszystkich miastach Grecji za poduszczeniem bolszewików, przybiera groźne rozmiary. Strajkujący robotnicy wystąpili czynnie przeciw wojsku i policji, budując po miastach barykady i tocząc z nimi regularną bitwę. Dotąd jest po obu stronach wielu zabitych i setki rannych.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Gm. Łaski i gm. Wołcza pow. Jasło: Nowe projekty podatkowe zostały odrzucone w pierwszym czytaniu przez Sejm 25 maja, zatem petycje nadesłane były tym razem niepotrzebne. Ale za czuwanie i gotowość do obrony cześć wszystkim podpisanym na petycjach. — **Wł. Szymczak:** Za wiadomości dziękuję. Z kilku innych stron kraju otrzymałem również zawiadomienia o wzmagającej się agitacji komunistycznej. Zapewne Rząd o tem także ma wiadomości i w razie wybuchania stłumić potrafi. W Rosji jest rząd czysto komunistyczny a nędza tam większa niż u nas. — **Fr. Żytnik:** Za przerażające wyżej obligacje też zaraz gotówki nie dostaniecie, tylko obligacje na wyższą sumę. Sposób sprzedaży lub zastawy obligacji jest dopiero obradzany. Ponaglenie w U. P. P. psułoby tylko porządek ich pracy, dlatego nie uczynię. — **Wł. Wójcik,** Kurytyba: List z 21 maja otrzymałem 14 czerwca. Dziękuję, odpowiem później. Jak po grudzie. Radziwiłł, Sapieha i dworzanie. Serdeczne pozdrowienia. — **Gwoźnica Górna:** Akta wyborcze jeszcze w starostwie. Ze Lwowa ponaglono. Jabłonica Pol.: W województwie nie ma żadnego protestu — może leży w starostwie. — **M. Irański:** Województwo odniosło się do starostwa w Samborze, aby pouczyło zarozumiałca. — **Kł. Bartus:** Bardzo słaba nadzieja. — **Pachana Karol:** prenumerata zapłacona do 1 grudnia 1928. — **Gubata Jan:** Ropa. prenumerata za ledwie zapłacona do 1 lipca 1928, prosimy o dalszą. — **Marcińkowski Leon:** przez pomyłkę została Panu gazeta wstrzymana. 2 złote za kalendarz zapisane na prenumeratę, która jest zapłacona do 22 kwietnia 1929 r. — **Koffler Józef:** prenumerata zapłacona do 15 lipca 1928.

St. Błażejowski: Otrzymałem, podane Ministrowi Spr. Wewnętrznych. — **Szenwald, Pomorski:** Wydrukujemy za tydzień. — **Miejsce Piastowe:** I bez ogłaszania w gazecie rozumni ludzie w gminie nie powinni piąka i awanturnika wybierać ani na kasjera Kasy Stefczyka, ani na prezesa Komitetu Domu gminnego. Nikogo więcej to nie obchodzi, dlatego nie wydrukowaliśmy. — **Ks. T. Czarkowski:** Za nadesłane wycinki z „Bozego Młyna“ pięknie dziękuję. Od nas z Polski możnaby wagonowo dostarczać codziennie pysznego mlewa do takiego „Młyna“. Prawdopodobnie nadmiar takich producentów jak wasz łąciek, przyspieszy u nas upadek całego handlu włoskiego.

JAN STARON unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 1056

MARJA JUSZCZAK jadąc z Ameryki, dnia 6 czerwca o godzinie 7 minut 10 rano w Warszawie przy kasie biletowej zgubiła paszport amerykański ważny na przejazd z Ameryki i z powrotem wraz z książeczką wycieczkową wydaną w Gdańsku. Uprasza się rzetelnego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 5 dolarów amerykańskich. Adres poszkodowanej: Marja Juszcak, Jaszczew o. p. Jedlicze, Małopolska.

MASZYNY ROLNICZE

prościelejskich fabryk

WICHTERLE & KOVARIK

jak: młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, siewniki, motory wszelkiego rodzaju i t. d. również maszyny do szycia syst. Singera, sprzedaje na spłaty 12-miesięczne zastępca: **J. M. Zuckerman, Kraków-Podgórze, Rynek gł. 5 (przy kościele).**

UWAGA: Reflektanci mają się osobiście zgłosić w celu zamówienia lub informacji szczegółowej. 994

PARCELACJA.

MAJATEK BIAŁKOWO, pow. Rypiński, woj. Warszawskie. Parceluje się całość majątku o obszarze 343 morgi ziemi ogrodowej, pszennej i żytnio-kartoflanej wraz z dobrmi bndynkami murowanymi, kompletnym inwentarzem żywym i martwym i pełnemi zasiewami ozimymi i wiosennymi. Dla wszystkich nabywców są mieszkania.

Działki są wycięte na gruncie; rolnicze działki od 12 do 35 mg, ogrodnicze od 9 morgów.

Sprzedaje się także ośrodek do 100 mg. Miejscoowość małownicza. Majątek jest położony pomiędzy szosą z miasta Dobrzyń do Rypina, a rzeką Drwęca.

Dojazd z Warszawy: z Gdańskiego o godz. 8 min. 30 rano i z Głównego o godz. 10 w nocy przez Brodnicę do stacji kol. Golub, skąd 3 km. szosą do majątku.

Biuro Mierniczego Przysięgłego Edwarda Bielawskiego Warszawa, Wspólna 33, m. 22, tel. 412-82.

Wszelkie Nasiona

rolne i ogrodowe z gwarancją wysokiej czystości i siły kiełkowania

Nawozy sztuczne

pod gwarancją podanych składników chemicznych

Pasze treściwe

1049

Maknehy lniane, rzepakowe, słonecznikowe Odżywki dla krów, koni, cieląt, drobiu i t. p.

Wegiel kamienny Górnośląski

głównie dla celów przemysłowych, po oryginalnych cenach kartelowych poleca

DOM ROLNICZO-HANDLOWY EDWARD NIZIENIECKI

Kraków, Rynek Główny L. 46, I. p. Linja A-B.

DARMO

KAŻDEMU PREMJE NA 18 ZŁOTYCH.

Kto nam przyśle swój adres i 25 groszy znaczkami pocztowymi, wyślemy książeczkę z premjami na 18 złotych, z której dowie się cudownych rzeczy.

- 1) Co zrobić, aby krowa dawała dużo tłustego i gęstego mleka?
- 2) Jak uratować krowę od wzdęcia nie przebijając jej trnakarem?
- 3) Co zrobić, aby nie wierzgała przy dojeniu i nie chlastała dójki ogonem?
- 4) Jak utńczy wieprza w 6 tygodni, aby był tłusty, grnby a ciężki?
- 5) Jak wzmocnić i poprawić konia?
- 6) Jak zmusić kury, aby niosły duże i treściwe jaja?
- 7) Jak wytępić szczury, myszy i robactwo?

Adres:

Marja Zumbach = WARSZAWA = ul. Szczygła Nr. 3/5.

KAZDY WIEDZIEĆ POWINIEN

ze **OCET** zawierać || słaby 3¹/₂%
powinien || podwójny 7%

ze **ESENCJA OCTOWA ZAWIERA 80%**

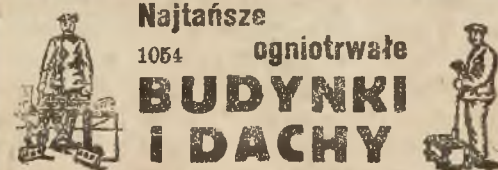
kwasu octowego

i ze **BEZ KWASU OCTOWEGO NIEMA OCTU!!**

Ządajcie esencji octowej w oryginalnych butelkach fabrycznych z etykietą fabryk chemicznych

GRODZISK albo GZICHÓW

Ta esencja octowa daje taki wynik, że jeżeli do jednej części jej dodamy 22 części wody przegotowanej otrzymamy **ocet stołowy** zwykły, dodając 11-15 części wody otrzymamy **ocet do marynat**.



Najtańsze

1054

ogniotrwałe

**BUDYNKI
I DACHY**

są z **plasku i cementu**: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrabiać materiał (pustaki i dachówkę) na naszych, tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Także formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p. a także **Cement i Wapno**

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ulica Czackiego 9.

ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE”
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY L.A.W GRUDZIĄDZU.

OBUWIA SPORTOWEGO LUDOWEGO TENISOWEGO

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

IOPON DO ROWERÓW

Ceny detaliczne.
OBUWIE LUDOWE Z PRZYSZYWANĄ PODESZWĄ N°35-41 zł. 5.40.
OBUWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ N°35-41 - 6.50.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 971

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

**LEKARZ DENTYSTA
ALEKSANDER ROMM
W KROSNIE**

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 758

Ceny przystępne!

Ceny przystępne!

Przyjezdnych załatwia się natychmiast



350 wartościowych przedmiotów za 15 zł 45 gr

Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1) Zegarek męski nielkowy, szwajcarski z dobrym chodem, 2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany, 3) 1 brzytwa zagraniczna 4) 1 pędzelek do golenia, 5) 1 miseczka do golenia, 6) 1 ustnik do papierosów, 7) 1 kawałek mydła toaletowego, 8) 1 krawat jedwabny, 9) Komplet spinek do mankiet, 10) Komplet spinek do gorsu, 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem, 12) 1 szczoteczka stalowa, 13) 1 szczoteczka do zębów, 14) 1 Instertko kieszonkowe i jeszcze 335 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten komplet wysyłamy tylko za 14 zł. 45 gr. Taki sam komplet w gatunku „L” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N” 2 zł. 75 gr. Zdatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.

Bez ryzyka!

849

Bez ryzyka!

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12 Pl.

W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.

KARMEŁICKI DOM WYSYŁKOWY, Poznań, Plac Karmelicki 1. DARMO wyślemy każdemu katalog ilustrowany, ceny niskie. Kosy 300 kroków ścieżące za jednym naostrzeniem, brzytwy, zegarki, harmonijki, skrzypce, rowery i wiele innych rzeczy.

BACZNOŚĆ ROLNICY! Młynki do zboża oryg. systemu „Roebena” poleca po cenach konkurencyjnych Wytwórnia narzędzi rolniczych Karola Steca w Korczynie.

DO SPRZEDANIA DOM GOSPODARSKI i dwa morgi pola i kuznia. Teren naftowy obok kopalni nafty, pod miastem. Stanisław Kolanko na Franciszkańskim. Krośnice różne p. Krosno.

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
RAKÓW, Szewska 13/Pl L.
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl „Gre Reskopi” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

Dr. Jakób Baumring

b. lekarz klinik w Berlinie i w Wiedniu
ordynuje jak dotychczas 1046

w Krośnie dom p. Zygmuntowicza
i naświetla lampą kwarcową.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uprzączym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, pośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuobliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwiał ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769

